Nr 166a. Dnia 4 lipca. Środa Dnia 22 czerwca (4 lipca) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Podatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 kop., każdy następny ra[illegible]

Małe ogłoszenia: za jed[illegible] raz pierwszy raz 2 ko[illegible] następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 4-ty lipca (środę): św. Józefa Kalasantego Wyznawcy.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Carmen“.— Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Józia w kłopocie“ i „Ulica Pigalle nr 115“. (Godz. 8-ma wieczorem).

Chiński Bismark.

W jednej z gazet kalifornijskich kommodor północno-amerykański Schuffelt taki zamieszcza wizerunek generalissimusa chińskiego Li Hang Tszanga (Li Hung Changa), który w ubiegłym miesiącu prowadził w Szanghai układy z panem Tricou, nadzwyczajnym posłem francuskim:

„Li Hang Tszang, pierwszy stróż i dygnitarz cesarstwa, prezydent wielkiej rady stanu, najwyższy komendant wojenny w ośmnastu prowincjach kolosalnego państwa, organizator obrony wybrzeży chińskich, zasiada na tronie wicekrólewskim w Tientsinie, rozstrzyga o przyjęciu lub odprawie zagranicznych dyplomatów u dworu i kieruje współcześnie zewnętrzną i wewnętrzną polityką kraju.

„Li Hang Tszang jest przeto samowładnym i nieograniczonym władzcą czterystu miljonów ludzi.

„A jednak rząd chiński jest tak zorganizowanym, że Li Hang Tszang zawisł najzupełniej od kaprysów cesarzowej, chwiejnej, ograniczonej i nieobyczajnej kobiety.

„Jedno słowo tej oryginalnej monarchini wystarczy, aby potęga Li Hang Tszanga rozpłynęła się w nicość, jak rosa poranku, a dworacy aby go unikali, jak zarażonego...

„Liczy on lat 59 wieku i jest bezprzykładnie wysokim, mierzy bowiem 6 stóp i dwa cale.

„Wzrok ma zimny i dziki, maniery dumne i odpychające pospolitego śmiertelnika; jest on skończonym typem despoty orjentalnego i chińczyka.

„Z politycznego punktu widzenia patrząc, jest Li Hang Tszang Bismarkiem „państwa środkowego.“

„Trzyma on silną dłonią w spójni rozprzęgły gmach polityczny państwa chińskiego i zużytą przez niego samego w uroku i wpływie na ludność podkopaną dynastję.

„Buntownikom ścina głowy, a niespokojne umysły uśmierza bambusem...

„Naturalnie, że Li Hang Tszang, ciesząc się taką przewagą, musi górować nad ziomkami wykształceniem.

„Nie mniej od nich nienawidząc europejskich wynalazków cywilizacji, współczesnej wiedzy i nowożytnych form życia handlowego, uznaje wszakże olbrzymią siłę, tkwiącą w europejskim postępie, obawia się jej i usiłuje zhołdować ją sobie.

„Zakupuje statki wojenne, wznosi fortyfikacje, robi próby z torpedami i zaopatrywa chińską armję w europejskie karabiny najcelniejszych systemów.

„Chodzi mu o to, ażeby świat obawiał się Chin uzbrojonych; zapoznaje wszakże tę prawdę, że brak ducha wojowniczego u chińczyków stawa na przeszkodzie ziszczeniu się jego wojowniczych planów na lądzie i morzu."

Kommodor amerykański wyraża się w dalszym ciągu z wielkiem lekceważeniem o wojennych siłach Chin, lądowych i morskich; pomimo obfitych transportów broni, pomimo budowy okrętów w warsztatach „Wulkanu" szczecińskiego cierpią Chiny na brak ludzi zdolnych do przyswojenia sobie tajemnic rzemiosła wojennego.

Załogi okrętowe spędzone są z wszystkich stron świata, z najnędzniejszych żywiołów, częstokroć z hołoty, bez odwagi i ducha karności; często dwaj majtkowie na jednym statku nie rozumieją dwóch narzeczy chińskich, któremi mówią...

Łączy się z tem współzawodnictwo wyższych oficerów, anglików, francuzów i niemców, którzy piastują wyższe i rentowniejsze posady, gardzą chińczykami i na wyścigi dążą do godności admiralskiej której nie usiłują wszakże zdobyć zasługą.

Słówko o handlu kramarskim.

(*Art. nad.*)

Szanowny redaktorze!

Zastanawiano się nieraz nad tem, dla czego izraelici lepiej wychodzą na handlu niż chrześcijanie?

Jestto kwestja bardzo skomplikowana, na którą składa się wiele czynników, nie myślę też bynajmniej traktować jej tu wyczerpująco, chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeden dosyć ważny czynnik owego iloczynu, który ostatecznie wydaje wielkie *minus* po stronie handlujących chrześcjan.

I nie będę tu mówił o handlu w ogóle, lecz o tym drobnym handelku kramarskim, na którym handlarz izraelita zazwyczaj zaczyna robić fortunę, a z którego handlarze chrześcijańscy z trudem zaledwie mogą opędzać najpierwsze potrzeby życia...

Czynnikiem, o którym mówić zamierzam, jest rażąca nieznajomość pierwszych zasad handlowych, nieznajomość, która czasami dochodzi tak daleko, że możnaby ją nazwać brakiem wszelkiego handlowego instynktu!

Na dowód przytoczę trzy przykłady, które mi się zdarzyły w ciągu dni kilku w jednej dzielnicy miasta, w okolicach placu Trzech Krzyży.

Wchodzę do sklepiku po cygara i papierosy. Wybrałem towar, za który należało się 75 kop. Kładę banknot dziesięciorublowy.

Handlująca szuka w kobiałce. Miedziaków ma dosyć, ale szło o papierki. Znalazła się pięciorublówka i cztery pomięte ruble. Rozprostowała je, złożyła i zaczęła się w nie wpatrywać z widocznem wahaniem.

— Proszę pana—rzekła po chwili namysłu — ja nie mogę panu wydać reszty, bo na tem stracę.

— Co pani stracisz?—zapytałem zdziwiony.

— Jak kto przyjdzie z trzema rublami, to nie będę mogła mu wydać.

— Ha! jeżeli pani tak rozumuję, to proszę.

Oddałem towar, wziąłem pieniądze i wyszedłem.

Więc żeby nie stracić możebnego targu jakich 10-ciu lub 15-tu kop. ta kobieta wypuściła ze sklepu gościa, który dawał targować 75 kop. Już nie dla „gołębia na sęku" wyrzekła się „wróbla w ręku", ale dla wróbla wypuściła gołębia. Żaden kramarz izraelita niezawodnie tegoby nie zrobił.

Nazajutrz potrzebowałem małych pieczątеczek gumowych. Wchodzę do sklepiku, są. Pytam o cenę, taka jak wszędzie, po 8 sztuk za grosz.

— A za całe to pudełeczko ile będzie?—zagadnąłem.

19)

Na ojcowskim zagonie.

OBRAZEK

przez

Kl. JUNOSZĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Ja sobie bardzo zlękniałem od tego szmiechu, myślałem co to będzie jakie wielgie słabości.

— Nic nie będzie do samej z przeproszeniem śmierci, tymczasem chcę żebyś jeszcze przy mnie coś zarobił.

— Wielmożny pan wie, co ja zawsze jestem do tego ochotny.

— Więc uważaj dobrze... wszystkie nasze interesa trzeba pokończyć, tylko prędko, choćby nawet ze stratą...

— Za co?

— Dla tego żeby kapitały wycofać... Kupca mi się postarasz, bo chcę Zarwaniec za pozwoleniem sprzedać.

— Co ja słyszę? wielmożny pan chce sobie od nas odjechać?

— Tak! wszystko sprzedam i wyniosę się za pozwoleniem do miasta. Ludzie są tacy podli, tacy z przeproszeniem niewdzięczni, nie umiejący ocenić duszy, z przeproszeniem... szlachetnej, że plunę na wszystko i wyjadę do miasta, na zawsze z tych stron szelmowskich, jak śmierci przytomnej pragnę!

— Ma wielmożny pan rację, drugie ludzie są takie podłe, mają taką paskudną naturę, że nie warto co uni jeszcze żyją na świecie!

. . . .

Po kilkakrotnych wycieczkach pana Stanisława i sprzedaży zboża w Warszawie—osiągnięty kapitalik, wraz z oszczędnością lat poprzednich, utworzył sumkę mogącą w znacznej części zaspokoić pretensję kochanego sąsiada.

Brakowało tylko jednego tysiąca rubli, ale ta okoliczność nie przysparzała kłopotów, gdyż panowie kapitaliści z miasteczka uwolnieni już od stosunków z Judaszewskim, który się na gwałt ze wszystkich interesów usiłował wycofać, a widząc z drugiej strony, że w Dąbrówce gospodarstwo idzie coraz lepiej, sami ofiarowali się z kredytem i to na dość dogodnych nawet warunkach.

Żydkowie znają się na interesach, a dla gospodarstw prowadzonych dobrze i zasobnych mają taką rewerencję jak dla solidnej firmy kupieckiej.

Kłaniali się też Zosi z wielką uprzejmością, twierdząc, że na delikatny podpis panienki można dać miljony.

Ksiądz Ignacy jednak nie pozwolił korzystać z tego miljonowego kredytu.

Przyjechał raz wieczorem do Dąbrówki i po wstępie dość długim, gawędzeniu o tem i owem, pod pozorem obejrzenia kwiatów, poprosił Zosię o kilka chwil rozmowy.

Usiedli oboje w jej pokoiku białym, czyściutkim, umeblowanym skromnie, którego jedyną ozdobą były kwiaty z zamiłowaniem pielęgnowane.

— No, panienko moja—rzekł ksiądz—czasby już przecież tej naszej biedy się pozbyć i interes z Judaszewskim ostatecznie zakończyć.

— Właśnie tak się zrobi — odrzekła — już nam bardzo mało brakuje, ale teraz kredyt mamy — pojutrze Staś pojedzie z mamą do miasta...

— Hola mościa pano, powoli! cóż to myślicie znowuż jakiś dług zaciągnąć? małoście mieli z jednym ambarasu.

— Nie sądzę — żebyśmy jaki kłopot ztąd mieli, bo warunki są dosyć dogodne, a przytem mamy nadzieję, że będziemy mogli oddać w terminie...

— Tere fere kuku! asindzka dobrodziejka tylko w żydów wierzy — a o mnie, starym przyjacielu, zapomina... wszakżem ci powiedział wyraźnie, że...

— A, księże proboszczu, jabym tego żądać nie śmiała — sam mówiłeś, że wiele nie masz, wreszcie, jako człowiek wiekowy, powinieneś pomyśleć o zabezpieczeniu skromnego kawałka chleba na tę godzinę czarną, w której może już nie będziesz mógł pracować...

— Niby to tak, moja duszko, ale Bóg ma więcej niż rozdał; pamięta o każdym ptaszku i robaczku, toć ufam, że nie zapomni i o starym słudze swoim... Zresztą Zosiu, ja ci podarunku robić nie chcę.

— Czyż mogłabym go przyjąć?

— Ho! ho, już jest! czyby mogła? to mi dopiero pytanie; właśnie, żebyś mogła? ale ty kochanie podarunku nie potrzebujesz, bo kto pracuje, ten ma, a ty się pracy nie lękasz. Ja ci nawet bezprocentowej pożyczki dać nie myślę...

— Tak, to prędzej będziemy mogli przyjść do porozumienia.

— Przyjdziemy Zosieczko, przyjdziemy! Nie odmówisz przecie staremu tej łaski, bo to widzisz jest ostatnia wola starca, który już jedną nogą w grobie stoi.

— Niech że ksiądz proboszcz nie mówi tak smutnie...

— Ba! cóż to wreszcie tak smutnego jest w śmierci, toć rzecz zwykła, ale idę do rzeczy. Otóż widzisz, nie z krzywdą ludzką, ale z oszczędności, zebrałem sobie parę tysięczynów. Komuż to dam?

„Kupcowa” zawahała się...

— Pięćdziesiąt groszy,—rzekła po namyśle.

— To zadrogo, czterystu ich tu nie ma... dam złotówkę.

— Nie mogę, proszę pana, straciłabym.

Wziąłem na cierpliwość i nie wyszedłem, lecz zażądałem całego pudełka na sztuki.

„Kupcowa” zaczęła liczyć; liczyła skrupulatnie, powoli, uważając żeby przypadkiem jaka pieczątka nie przylepiła się do drugiej.

Było wszystkiego razem sztuk 203—za dwieście zapłaciłem 25 groszy, trzy pozostałe „kupcowa” zatrzymała sobie na pociechę, iż się namozoliła nad rachunkiem i w końcu dostała o pięć groszy mniej, niż jej dobrowolnie dawałem.

Ta „kupcowa” nie rozumie zatem najprostszej zasady handlowej, że sprzedając większą ilość towaru można i trzeba kontentować się mniejszym zyskiem.

Najmniejsze dziecko w sklepiku braci mojżeszowego wyznania już tę zasadę rozumie.

Na trzeci przykład nie potrzebowałem czekać długo. Wybrałem się na przechadzkę z synkiem. Chłopiec na wystawie w oknie pewnej małej owocarni zobaczył dwa jabłka i zaczął się o nie napierać. Wstąpiłem...

— Są jabłka?...

— Niema, proszę pana—brzmiała odpowiedź kategoryczna.

— Jakże niema, kiedy w oknie widziałem dwa?

— To na wystawie, proszę pana.

— A pocóż wystawiać towar, którego w sklepie nie ma?

— Bo, widzi pan, jak dostaniemy jabłek, to już będzie znak, że są...

— Jak dostaniecie—perswadowałem—to wystawicie z tamtych, a teraz te trzeba sprzedać, żeby przechodniów w błąd nie wprowadzały.

Nie i nie! Wszelkie dowodzenia nic nie pomogły. Jabłka pozostały w oknie. Właścicielka owocarni nie mogła się nawet spytać, ile dam za nie...

I tego nie zrobiłby żaden dziesięcioletni izraelita praktykujący opodal w najlichszym sklepiku.

Przy takiem nierozumieniu własnego intersu czyliż mogą dobrze wychodzić sklepikarze chrześcijanie?...

Zkąd jednakże pochodzi taka nieznajomość najelementarniejszych zasad handlowych? Oto ztąd, mojem zdaniem, iż chrześcijańscy kramarze są zazwyczaj w swoim zawodzie dyletantami. Wszystkiego uczyć się trzeba, jeżeli nie w szkole to w praktyce. Sklepikarz izraelita od dziecka bawił się handlem, patrzył, jak sprzedaje i kupuje jego ojciec i matka, pomagał im, uczył się...

U chrześcijan przeciwnie. Dorobią się cokolwiek grosza w służbie albo w rzemiośle, kupują sklepik, zaczynają interes, o którym nie mają wyobrażenia i sami sobie targ psują, a napędzają gości do swych współzawodników, lepiej handel rozumiejących. Za to gdy przyjdzie sobota i owych współzawodników nie ma, sklepikarze-chrześcijanie usiłują się odbić przez podwyższenie ceny, co jest znowu tylko nieumiejętnością obliczenia własnej korzyści. Handlarz izraelita pojmuje rzecz inaczej, jeżeli ma sposobność sprzedawania w niedzielę, sprzedaje po tej samej cenie co w tygodniu, choćby sklepy chrześcijańskie z tym samym towarem były zamknięte.

Jak to wszystko wytłomaczyć, jak przekonać sklepikarzy chrześcijan, że przez mylny rachunek sami sobie szkodzą, tego nie wiem; pewnem jest jednak, że wielu z nich czyta *Kurjera*, niechże więc przeczytają te uwagi i zastanowią się nad niemi, a może to chociaż niektórym z nich przyniesie jaki pożytek.

Obserwator.

Z sali sądowej.

Głośna sprawa o podejście rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń kapitałów i dochodów weszła w dniu wczorajszym na stół obrad izby sądowej warszawskiej.

Dotąd krążyły o niej głuche tylko wieści. Powtarzano sobie, iż w okolicach Biłgoraja i Hrubieszowa znalazł się sprytny oszust, który podszedł towarzystwo ubezpieczeń i otrzymał odeń 8,000 rs. tytułem zwrotu zaasekurowanej sumy na imię osoby nigdy nie istniejącej. Lecz w jaki sposób? Pytanie to pozostawało nierozstrzygnięte aż do dnia wczorajszego. Dopiero rozprawy sądowe ujawniły cały mechanizm sztucznie obmyślanego oszustwa, które na długo zapewne będzie jedynem w sądowych kronikach.

Przejdźmy koleją wypadków historję tego procesu.

W styczniu r. 1881-go Gustaw Mej, ajent Towarzystwa ubezpieczeń i urzędnik telegrafu w Biłgoraju wspólnie z przyjacielem swoim Tomaszem Łuszczakiem postanowili osiągnąć kapitał 8,000 rs. przez ubezpieczenie fikcyjnej osobistości. Łuszczak podjął się wyjednać świadectwo śmierci i uzyskać premjum asekuracyjne, tj. ukończyć sprawę, a Mej miał ją rozpocząć. Wskutek takiego postanowienia zaasekurowano w towarzystwie zmyśloną osobę Stanisława Larwę. Polisa towarzystwa z dnia 21-go lutego r. 1881 go została wydana na imię Larwy, urodzonego w Biłgoraju dnia 14-o kwietnia r. 1840, zawiera zaś ona własnoręczny podpis ubezpieczonego, zastrzeżenie, iż po jego śmierci kapitał przejdzie do żony Franciszki Larwy i inne formalności asekuracyjne. W chwili ubezpieczania wspólnicy wnieśli pierwszą ratę w sumie 70 rs. Skoro powiodło się zrobić krok pierwszy, wspólnicy dalej prowadzili wykonanie swojego planu—uśmiercenie Larwy; wydostanie pieniędzy. Mej udał się do dra Wiljama w Biłgoraju, przedstawił mu świadectwo dra powiatowego Trzcińskiego, stwierdzające, iż St. Larwa jest chory na tyfus i na podstawie tego dokumentu otrzymuje świadectwo, iż tenże Larwa umarł. Z tym nowym dokumentem Mej spieszy do proboszcza parafji Frampol ks. Krauzego, który spisuje akt zejścia Larwy i w ten sposób daje Mejowi ostateczny środek dokonania zamiarów. Z temi świadectwami wspólnicy udają się do towarzystwa i tu odbierają 8,000 rs. premjum ubezpieczenia.

Oto ogólny zarys z historji biłgorajskiej.

Zeznania świadków i podsądnych wyjaśnią zapewne bliżej szczegóły całego planu subtelnie obmyślonego.

Przejdźmy teraz do rozpraw sądowych.

Sprawę rozpoczęto wczora o godziniej 12-ej w południe. Na krzesłach sędziowskich zasiadają pp. Koczubej prezydujący oraz Kastrioto-Skanderberg i Feilert członkowie. Akt okarżenia popiera tow. prok. p. Tuvan. Ze strony towarzystwa stają obrońcy pp. Leon Krysiński i Glücksberg.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Gustaw Mej, Mikołaj Łuszczak, burmistrz Biłgoraja Gawlikowski, ks. Krauze, Iwanowski, Dobrzański, Żabicki, dr. Trzciński, dr. Wiliam, Franciszka Łuszczak, Kucharska, Tomasz Łuszczak, Jan Torens, Antoni Pachociński i Alekander Dochiński — wszyscy pociągnięci do odpowiedzialności za świadome popieranie oszustwa i wszyscy pochodzący z okolic Hrubieszowa i Biłgoraja.

Świadków powołano przeszło 20-tu.

Obrony za podsądnymi wnoszą pp. Okolski, Morsztyn, Pankowin, J. M. Kamiński, Leszczyński, Kornfeld, Ciągliński pom. adw. i Kostecki pom. adw.

Po dokonaniu przedwstępnych czynności śledztwa sądowego, o godzinie 2-ej dano głos głównemu podsądnemu.

Gustaw Mej w 31-ym roku życia, ruchliwy, wyrażający się płynnie i barwnie po rosyjsku, przemawiał przez trzy godziny, opowiadając przebieg całej sprawy. Największą winę Mej składa na Tomasza Łuszczaka ojca, który miał go namawiać do oszustwa, zaprzecza jakoby kiedykolwiek podpisywał się za Larwę, przyznaje wreszcie, iż nazwisko to podpisał na polisie niejaki Lipski, urzędnik z Biłgoraja. Nowa to osobistość, którą zapewne sąd wezwie do sprawy. Mej zapewniał w końcu, iż doktorzy i ksiądz działali zupełnie w dobrej wierze, nie domyślając się żadnego podstępu.

To samo stwierdził i Tomasz Łuszczak, któremu dano głos po Meju; Łuszczak objaśnia przestępstwo tem, iż Mej, chcąc spłacić mu dług 1,000 rs., a nie mając środków po temu, podjął sposob oszustwa.

W dniu wczorajszym zaczęto dopiero badanie podsądnych, sprawa więc potrwa zapewne dni kilka.

K.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— W wyższych sferach administracyjnych podjęto sprawę reorganizacji wewnętrznego urządzenia wydziałów rządzącego senatu.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z ministerstwem wojny opracowuje projekt przepisów, dotyczący urządzenia administracyjno-ekonomicznego żołnierzy, którzy wyszli ze służby czynnej.

---

jam przeżył wszystkich swoich, rodziny nie mam. Sam jestem jak kołek, a szkoda tego grosza, żeby się miał zmarnować. Więc umyśliłem nie dać, ale powierzyć go tobie. Widzisz Zosieczko, nędzy i łez na świecie jest dużo ocierac, te łzy to bodaj najpiękniejszy uczynek człowieka. Tyle na wsi sierot, tyle dzieciaków nauki łaknących a ciemnych, więc niech ten grosz dla nich będzie.

— Ależ...

— Czekaj, czekaj, nie przerywaj staremu, te pieniądze weź, rób niemi, włóż w gospodarstwo, słowem czyń co ci się podoba, ale procent od nich płać, a płać go takim, których za potrzebujących uznasz, ratuj biednych w niedoli, dzieci dworskie ucz...—wszak zrobisz to Zosiu dla starego przyjaciela waszego?

— Mój Boże, pragnęłabym szczerze, ale czy potrafię? czy wreszcie hypoteka Dąbrówki przedstawi dostateczne bezpieczeństwo dla sumy... toć to grosz sierocy, więc święty...

— Hypoteka!! moje dziecko, widziałem ja już takich co na hypotekach tracili—alem nie widział jeszcze żeby się ktoś zawiódł, gdy na sercu zacnem i charakterze szlachetnym bezpieczeństwo opiera—ja tobie ufam i pewny jestem, że ten grosz, który ci powierzam, dobrze będzie użyty. Hypotek żadnych nie chcę, rozgłosu próżnego nie pragnę—oto daję ci co tu widzisz i proszę o wykonanie mej woli.

Zamyśliła się Zosia.

— Niepodoba ci się to... nie dziw, chowano cię w mieście, widziałaś tam instytucje różne, działające ściśle wedle określonych ustaw. Możeć to i dobre, ale ja dziwak stary—ja tej papierowej dobroczynności nie amator. Głodny kto jest, to mu chleba dać, nie upokarzając go, nie zapisując okruszyny każdej i sza! cicho! Niech niewie lewica, co daje prawica. No, Zosiu wykonasz więc wolę moją? Będziesz biednych wspierać— będziesz chłopskie dzieci uczyć? hę?...

Zosia milcząc ucałowała suchą i pomarszczoną dłoń starca.

— A teraz kiedy mi już kamień spadł z serca, kiedyś przyjęła na siebie ten ciężar—rzekł wesoło—musisz mi teraz przyrzeczenie swe zahypotekować, ale nie w sądzie, nie! tu na miejscu, mościa dobrodziejko...

— Jakto?

— No tak; powiedzże wykonasz zlecenie starego, jak mamę kochasz?

— Tak jest...

— To dobrze i... jak Stasia kochasz?

— O! księże proboszczu, nie żartujmy — rzekła zarumieniona z oczami łez pełnemi — ja wykonam twe zlecenie tak, jak się powinno wykonać wolę człowieka zacnego, prawego, godnego czci i szacunku—tak jakbym wykonała wolę ojca. To moje przyrzeczenie.

— Bóg ci zapłać dziecko—a teraz wracajmy do matki.

— O czemże tak państwo konferowali długo—zapytała pani Janowa wchodzących...

— O wielu kwestjach, mościa dobrodziejko, o wielu...

— Ksiądz probosz—rzekła Zosia...

— Cicho, cicho panno! plotek mi proszę nie robić bo ja tego nie lubię... Oto lepiej idź poszukaj tego tam swego obiboka.

— Kogo?

— No, wiadomo, tego urwisa Stasia zawołaj.

— Nie potrzeba go wołać, w tej chwili widziałam, jak wchodził do sieni.

— Dość że asińdźka nawet przez ściany widzisz swego gagatka! a to mi to panie dobrodzieju oczy!

Staś wszedł.

— Moja dobrodziko,—rzekł ksiądz do pani Janowej,—już tej żałoby dość. Bóg zasmucił was, Bóg pocieszył, pożeń że pani teraz tych smarkaczów i niech wesele odtąd zamieszka w waszym domu na zawsze.

— Po co śpieszyć, czyż nam tak źle,—szepnęła zarumieniona Zosia.

— Panno, nie bądź jako faryzeusz i nie wypieraj się tego, czego pragniesz, a zresztą ja nie dla was dzwonię na to kazanie—o nie! ja egoista, mości dobrodzieju jestem egoista...

— Ksiądz proboszcz egoista?

— A ma się rozumieć, że tak. Czy na to przyśpieszyć chcę wasze wesele, żebyście prędzej całowali się i wzdychali jak dwoje gapiów, a mnie co z tego? Albo co mi przyjdzie ztąd, że się pani Janowa dobrodziejka ustroi w racimory i w jaki czepiec paradny na tę galę?

— Więc o cóż idzie?

— O to idzie moje dzieci, żem stary, a mój Szymon organista jeszcze starszy—pomrzeć możemy—a któż wam ślub da, kto na starych organach veni creator zagra, kto przemówi do was w tej godzinie uroczystej. No—tak mnie nie skrzywdzicie przecie, żeby wam kto inny poczciwe dłonie połączył—bo nie zasłużyłem na to.

Długo trwała rozmowa serdeczna, przeplatana żartobliwemi przymówkami księdza, podług woli którego wszystko złożyć się miało. Późno już w nocy odjechał staruszek do swej plebanji ubogiej—gwiazdy wesoło mrugały na niebie, a wiatr lekki chwiał konarami topól przydrożnych.

(*Dokończenie nastąpi.*)

— **Na Nowo-Próżnej** zaprowadzane są obecnie wodociągi.

— **Szpital Dzieciątka Jezus** ze strony wewnętrznej jest obecnie odnawiany.

— **Towarzystwo kredytowe miejskie** wystawia na sprzedaż 35 domów, zalegających w opłacie raty październikowej z roku 1882-go.

— **Budowa zwrotnicy tramwajowej** przy rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej ukończoną została. Otwarcie linji „Dworzec wiedeński—plac teatralny" nastąpi prawdopodobnie w przyszłą sobotę. Dotychczasowy kurs „Muranów—Świętokrzyska" został zamknięty, jako najzupełniej zbyteczny; natomiast otwarto kurs „Muranów—kolej wiedeńska".

— **Z zapisu** ś. p. Marjanny Juljanny Taubowej przypadają w r. b. do rozdziału dwa wsparcia po rs. 75, a mianowicie dla podupadłego kupca i takiegoż rzemieślnika; prośby przyjmuje rada miejska warszawska dobroczynności publicznej po dzień 26-ty b. m.

— **Z teatru.** Ostatni występ Reszkówny miał wczoraj wszelkie cechy świetnego festynu, kojarzącego jednem wspólnem uczuciem uznania setki słuchaczów, tłumnie nagromadzonych w widowni teatru wielkiego, przedstawicieli naszej sceny, dla której tyle sympatji okazała znakomita artystka i w ogóle wszystkich, którym zdrowy rozsądek i zdrowo bijące serce dopomogły do przeświadczenia, że to, czego w ciągu dwóch miesięcy dokonała w Warszawie i dla Warszawy Reszkówna, ma niezależnie od czysto artystycznej wartości znaczenie pięknego uczynku. Dwadzieścia kilka występów w wielkich, nużących rolach, praca przez ośm tygodni, można powiedzieć całodzienna, bo próby musiały naturalnie poprzedzać te przedstawienia, odbywane punktualnie w naznaczonych terminach, z zegarkową akuratnością, cały ten trud i mozół, podjęty w skwarnych miesiącach lata, dla przyjścia w pomoc podkopanemu finansowo teatrowi i rozlicznym, potrzebującym materjalnego poparcia instytucjom,—wszystko to musi zjednać nietylko zapał dla artystki, ale szacunek dla kobiety, ożywionej tak gorącem poczuciem potrzeb ogółu. To sympatyczne usposobienie dla polskiej primadonny wyraziło się wczoraj w gorącej pożegnalnej owacji, na którą złożyły się oklaski, wołania, bukiety i upominki. Po akcie z „Fausta", prezes dyrekcji podał artystce ze swej loży piękny kosz kwiatów, jedyny dowód wdzięczności, na który mógł w tej chwili zdobyć się ubogi nasz teatr; po scenie z „Halki" grono miłośników talentu Reszkówny złożyło jej dar wspaniały: bogate i gustowne klejnoty; nareszcie po akcie „Hugonotów" przedstawiciel artystycznej świetności naszej sceny, Żołkowski, złożył w imieniu wszystkich jej pracowników wieniec, który wyrażał zarówno hołd dla jej talentu, jak i serdeczną podziękę za wszystko, co Reszkówna świadczyła dla poratowania teatru i dla poparcia młodej jeszcze przy teatrze instytucji kasy pożyczkowej artystów. Z wyżyn sceny sypały się na artystkę kwiaty, istny deszcz woniejący. Wobec entuzjastycznego nastroju łatwo pojąć wzruszenie Reszkówny, która przekonała się, że nie zawsze jest prawdziwe przysłowie o proroku między swoimi. Do głębi przejęta taką gorącą sympatją polskiej publiczności, pożegnała ją mazurkiem, odśpiewanym z towarzyszeniem wiolonczelli. Ostatnie dwa wiersze tego śpiewu:

Z wami dola czy niedola
Milsze mi na zawsze.

pozwalają nam wnosić, że nie ostatni raz cieszyliśmy się na naszej scenie znakomitym talentem Reszkówny i że spełniwszy nad wyraz przyjemny obowiązek sprawozdawczy, możemy zakończyć to wyliczenie tryumfów artystki słowami: „do widzenia."

— **P. Antoni Sygietyński** mianowany został profesorem klasy fortepianowej w instytucie muzycznym warszawskim.

— **Bawi obecnie** w Warszawie prof. akademji rzymskiej Rinozzi, artysta malarz, który, sprzedawszy znaczną ilość obrazów do Cesarstwa, sam w drodze nad niemi opiekę rozciąga. Rinozzi dzień wczorajszy przebywał w Młocinach.

— **Prezes** zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy zawiadamia, iż w dniu 1 (13) i 6 (18) Lipca, oraz 20 lipca (1 sierpnia) i 25 lipca (6 sierpnia) r. b. na posiedzeniach zjazdu roztrząsane będą sprawy karne.

— **Rumacja świętojańska**, choć 8-my lipca nie tak blisko, już się rozpoczęła. Wozy meblowe zamówione są na cały tydzień, t. zw. zaś tragarze drożą się oburzająco ze swemi usługami. A my poddać się im musimy...

— **Letnie łazienki na Wiśle nieodznaczały się nigdy** należytem urządzeniem, zarówno pod względem bezpieczeństwa jak i wygody. W r. b. jednak niedbalstwo doszło do szczytu... Oto dla oszczędności desek przechodzący na wale ochronnym mogą obserwować kąpiących się w t. zw. koszach na bardzo małą odległość... Jestto, nie mówiąc już o warunkach bezpieczeństwa, najzupełniej niemoralnem, gdy gromady wyrostków stają nad brzegiem i zakładają niedozwolone obserwatorjum. Wszak na to zaradzić tak łatwo...

— **Nowy proceder.** W dniu wczorajszym do godziny 9-tej wieczorem w łazienkach na Pradze wykąpało się przeszło 4,000 osób. „Nasi mili posłańcy" i tam się znaleźli i sprzedawali bilety do koszów! Za miejsce płacono służbie znaczne naddatki. (Dodajmy nawiasem, iż właściciel pierwszych łazienek od mostu powinienby lepiej od strony brzegu ażurowe kosze opatrzyć, aby nie dawać przyczyny do nieobyczajności)...

— **Interes.** Nadzwyczajny w tym roku urodzaj na jagody i taniość produktu w niektórych okolicach sprowadziły żądnych zysku cudzoziemców, rozumie się z nad Sprei, którzy, zakupując znaczne partje owocu, tu na miejscu, w najętych lokalach, robią z nich najrozmaitszego rodzaju konserwy i soki, szląc je do Niemiec, zkąd rzecz prosta, wykupujemy je za potrójną cenę...

— **Nieporządki.** Mieszkańcy ulicy Żabiej i placu za Żelazną Bramą byli nocy wczorajszej świadkami bijatyk, krzyków i hałasów, które przez długi czas nie dały im usnąć w pokoju. Okazało się, iż była to wesoła kompanijka urządzająca sobie „majówkę" na placyku przed Saskim ogrodem. Iż ich nikt nie pokonał — rzecz zaiste dziwna.

— **W imię porządku!** Otrzymujemy zażalenia od osób uczęszczających na tańsze miejsca w cyrku, iż na schodach prowadzących do tych miejsc niema dostatecznego oświetlenia. Byłoby ono tem potrzebniejsze, iż schody te nie są jeszcze zaopatrzone poręczami, są tylko haki żelazne, na których poręcze mają spocząć w przyszłości i o które widzowie przy wychodzeniu rozdzierają sobie odzież. Należałoby zatem lepiej schody oświetlać, a owe haki poobwijać tymczasowo, ażeby widzów nie narażały na szkody, oraz dyrekcji cyrku na reklamacje dla obu stron nieprzyjemne. W każdym razie schody bez poręczy nie powinny pozostawać przez czas dłuższy.

— **Złodziej.** Przeszłej nocy do zarządu kiosków przy ulicy Senatorskiej dostał się przez dach i okno rzezimieszek, zrewidował wszystkie biurka i szafki, poodrywał zamki, spodziewając się „na pierwszego" znaleźć tam sporo pieniędzy. Rozczarował się jednak, nie znalazł ani grosza i umknął z próżnemi rękoma.

— **Zamach samobójczy.** Zamieszkała na Pradze Ludwika T. w ciągu jednej doby dwa razy próbowała odebrać sobie życie, za każdym razem jednak została uratowaną. Pierwszy raz truła się zapałkami, wcześnie jednak skutki trucizny usunięto. W kilka godzin później nieszczęśliwa dziewczyna poderznęła sobie nożem gardło, lecz i tym razem ktoś wszedł do pokoju i samobójstwu zapobiegł. Przyczyną tak usilnego zamiaru odebrania sobie życia jest obawa hańby...

— **Smutny wypadek.** W poniedziałek, około godziny 3-ej po południu, 5-io letni chłopczyk Wacław Włodziński, idąc przez wał na Pradze, wpadł, jak donosiliśmy, do Wisły i mimo szybkiej pomocy utonął. Zarządzone natychmiast poszukiwania nie odniosły pożądanego skutku. Dopiero wczoraj w południe, w pobliżu mostu dwaj przewoźnicy, Michał Świdliński i Stanisław Kaczyński, po długich poszukiwaniach, wydobyli zwłoki biednego dziecięcia.

— **Nagła śmjerć.** W łazienkach akcyjnych widocznie podczas kąpieli zmarł nagle Rajmund P., na Wroniej zaś pod nrem 26 zmarł również nagle Filip M., podczas rozmowy ze swoim znajomym.

— **Wypadki.** Na Zjeździe wóz roboczy najechał na Hersza P., który, uderzony dyszlem w twarz, postradał wszystkie zęby z prawej strony, oraz uległ złamaniu szczęki.—Na Dzikiej pod nrem 44 wściekły pies pokąsał w obie nogi sześcioletniego chłopca, któremu pomoc lekarska została natychmiast udzieloną.—Na Szmulowiźnie w domu cieśli podrzucono od razu dwoje dzieci płci męskiej, jak się zdaje bliźnięta.

— **Pożegnanie koleżeńskie.**

W dniu onegdajszym młodzież, która ukończyła w r. b. jeden ze specjalnych zakładów naukowych prywatnych, zebrała się w Wilanowie celem przepędzenia wspólnie chwil ostatnich.

Zebranie całe odbyło się z uznania godną powagą.

Koledzy przyrzekli, o ile na to okoliczności pozwolą, wspierać się wzajemnie, i pamiętać zawsze o sobie.

Ażeby pomódz tym kolegom, którzy wskutek niepowodzeń znajdowaćby się mogli w smutnem położeniu materjalnem, postanowili zebrać się w oznaczonem miejscu za lat pięć...

Czyż to nie objaw jedności i pożądanej samopomocy...

Oby na nich Opatrzność hojnie zlała swe dary...

— **Królowa cyganów.**

W dniu wczorajszym zwiedzała Warszawę królowa cyganów „władczyni taboru cygańskiego" rozłożonego obozem za rogatkami mokotowskiemi.

Jejmość królowa jestto młoda, śniada, wysoka kobietka o rysach twarzy bardzo regularnych, chociaż niekoniecznie sympatycznych.

Ubiór jej składał się z sukni ciemno-wiśniowej i z gorsetu szafirowego.

Piersi całe miała obwieszone sznurkami korali, pereł i monet starożytnych a spódnicę suto wyszywaną złotem.

Na głowie suty djadem z pereł i klejnotów z daleka migotał blaskiem.

Królowej towarzyszyły w dorożce dwie młod' dziewczęta siedzące na przedniem siedzeniu...

— **Cyrki w Warszawie.**

W żadnem z miast Europy tej wielkości co Warszawa truppy cyrkowe nie goszczą tak często i długo jak w naszem nadwiślańskiem miasteczku.

W ciągu półrocza zimowego cyrk Suhra kwaterował na Nowym-Świecie, w miesiąc po jego odjeździe otworzono nowy przybytek klownów i czworonogów, w którym truppa Cinisellego daje codziennie przedstawienia, przed kilku zaś dniami p. Salamonsky zawiązał kontrakt z p. Ciniselli właścicielką cyrku na Ordynackiem o wynajęcie gmachu na sezon jesienny, poczynając od dnia 1-go października.

Gmach cyrkowy na zewnątrz w r. b. z braku czasu nie będzie jeszcze ukończony, gdyż znajdująca się w nim obecnie truppa p. Ciniselli opuści arenę dopiero za cztery tygodnie.

Hippomani więc nasi mogą spać spokojnie.

Na patetycznych prawdziwie wrażeniach im nie zbraknie...

— **Krakowianki.**

Jeden z restauratorów miejscowych, pragnąc w walce o byt wypłynąć na wierzch, wpadł na pomysł urządzenia posługi złożonej z... krakowianek.

Na próbę sprowadzono dwoje dziewcząt z Prądnika, lecz te wykazały zdeterminowaną nieudolność...

Właściciel wszelako nie dał za wygraną i zaczął produkować krakowianki... miejscowego wyrobu.

Dziś więc w przybytku tym pod gołem niebem podają kotlety i piwo miejscowe dziewczęta przybrane w strój charakterystyczny, który, jeżeli nie gości, to liczną przynajmniej do zakładu galerją zwabia.

Byle handel szedł!

— **Co o nas mówią...**

Echo berlińskie ma doskonałe wiadomości...

W ostatnim numerze donosi ono, iż podczas wystawy obywatele przyjezdni sypiali, w braku miejsca, na ulicach w powozach, a gdy wozowni zbrakło, musieli zaprzęgi swoje w remizach kolejowych umieszczać.

Co o nas mówią...

— **Co teraz w modzie...**

W Anglji zaczęto wyrabiać t. z. „polskie buty" z juchtowej skóry, służące do polowania, oraz wycieczek po wilgotnych miejscowościach.

Szlachetni lordowie ubranie pomienione uważają w tej chwili za najmodniejsze.

Niech im służy!

— **Co za traf szczęśliwy!**

Jakiś niemiec chwalił się, iż litery S. S. na bieliźnie stołowej odpowiadają imionom jego całej rodziny:

Jego żona zwała się Scharlotte;
Jego córka Schanette;
On sam Schorsch...
Co za traf szczęśliwy!

— **Przypowieść.**

Był ongi kapitan pewien którego oddział stał na puszczy pozbawiony wody...

Jenerał dywizji wydał właśnie w owym czasie rozkaz, aby żołnierze uczyli się sztuki pływania...

Kapitan ów, nie mogąc uczyć pływać w wodzie, której nie było, uczył pływać po piasku... którego znów było mnóstwo.

Zdarzyło się iż po pewnym czasie kompanja pod dowództwem kapitana znalazła się w konieczności przepłynięcia rzeki.

— Moi ludzie umieją pływać, boć się uczyli—mówi kapitan i komenderuje: „naprzód, wpław marsz!"

Połowa kompanji utonęła...

Tak się zwykle dzieje w... małżeństwie.

Każdy do przepłynięcia tej rzeki bierze się, umiejąc tylko z teorji pływać po piasku...

— **Wątpliwość dziecka.**

— Proszę mamy, czy to prawda, że profesorowie są mądrzy?

— Prawda kochanku.

— A dlaczego ten profesor u nas nawet abecadła nie umie?

— Co ty pleciesz Stasiu!?

— Jak mamunię kocham! przecież wczoraj pokazał mi abecadło i pytał się co to za litera?...

— **Z okolic Warszawy.** Urodzaje zboża w stronach podmiejskich przedstawiają się nieźle. Żyto w wielu miejscach wylegle po deszczu, obecnie przy słońcu zaczyna się podnosić. Pszenica dość rzadka, lecz za to ziemniaki przedstawiają się obiecująco. Od rolników słyszeliśmy, iż rok obecny będzie dla nich nienajgorszy.

— **Z Szawel**, miasta kowieńskiej gubernji donoszą nam co następuje: „Zapowiadające się świetnie urodzaje przytłumił grad, który srożył się tu w dniu 22-im z. m. i doszedł wielkości włoskiego orzecha. Jarzyny mniej ucierpiały, lecz za to żyta w wielu miejscach zostały przygniecione. Burza przytem szalała przez dni kilka, robiąc w wielu miejscach znaczne szkody. W majątku Gordjanowo grad wybił wszystkie prawie szyby."

— **Biedne Smorgonje.** W tych dniach gwałtowny pożar porobił tam znaczne szkody. W liczbie dotkniętych kalectwem znajduje się robotnik garbarski, Staniszewski, któy niedawnoo dla zarobku udał się tam z Warszawy.

— **Straszne klęski** ponieśli obywatele powiatu janowskiego. Deszcze ulewne zalały pola, wody wezbrały, cały pas ziemi od Stróży przez Kwiatkowice, Kraśnik, Wyżnicę, Dzienkowice i t. d. w kierunku rzeki Stróżki stoi w wodzie. Łąki również zalane, kartofle i buraki wysadzone. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego wylewu i zniszczenia.

— **Sąd doraźny.** W powiecie szawelskim przestępca imieniem Fratkus, od lat kilku trudniący się rabunkiem i uwalniany przez sądy, stał się ofiarą zemsty chłopów, którzy, schwytawszy go na kradzieży koni, w drodze do właściwej magistratury, zabili siekierami.

— **Wypadek kolejowy.** W dniu wczorajszym na stacji głównej kolei warszawsko-wiedeńskiej parochód rezerwowy najechał na zwrotniczego służbowego Władysława Czuwchowskiego, który, dostawszy się pod ciężkie koła parochodu, stracił prawą nogę. Czuwchowski w stanie niebezpieczeństwa odwieziony został do szpitala.

— **Z okolic Warszawy.** We wsi Łomna na brzeg Wisły wypłynęły zwłoki niewiadomego z pochodzenia człowieka, lat około 25 mieć mogącego. Przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów.—W dniu wczorajszym we wsi Kamionek spłonęły dwa domy mieszkalne. W tejże wsi przed kilkoma dniami spalił się dom należący do Szmula Filemana.—W przeciągu ostatnich kilku dni w różnych stawach i gliniankach w okolicach Warszawy utonęło ośm osób.

— **Epizootja.** Zaraza bydlęca ustała cokolwiek we wsiach Kamocin i Woźniki, w powiecie i gubernji piotrkowskiej. Natomiast grasuje zaraza na bydło we wsi Policzko, w powiecie końskim, gubernji radomskiej, oraz we wsi Rzewuszyce, w powiecie włoszczowskim, w gubernji kieleckiej.

— **Pożar.** We wsi Węczelinie, w powiecie gostyńskim, gubernji warszawskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wynikł pożar, który zniszczył dom z rozmaitemi budynkami gospodarczemi, 6 koni, 2 źrebce, 19 sztuk bydła rogatego i zboże. Szkody wynoszą około 11,000 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Aleksander **Kwiatkowski**, urzędnik akcyzy, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 2 czerwca r. b. życie zakończył, przeżywszy lat 61. Pozostała w smutku familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 5 czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. Marji Panny Nowem na Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.
2—2326—

† Ś. p. Antonina **Prokopów**, wdowa, przeżywszy lat 62, po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności. Pozostali synowie i córki, oraz zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo d. 4 lipca, we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. Panny Marji, a następnie na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu.
—2330—

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego."

Praga czeska 3-go lipca.

Dzisiaj skończyły się wybory do sejmu czeskiego. **Ostateczny rezultat tychże jest dla czechów bardzo pomyślnym.** Wybrano 167 posłów czeskich, a tylko 75 niemieckich. Czesi rozporządzają przeto dwiema trzeciemi głosów i mogą zmienić na swą korzyść ustawę wyborczą.

Wiedeń 3-go lipca.

Djagnoza dr. Billrotha orzeka, iż choroba hr. Chamborda jest nieuleczalną. Może on żyć jeszcze najdłużej miesiąc. Chory jest w agonji.

Berlin 3-go lipca.

Chiny zakupiły wielkie zapasy broni i amunicji w fabrykach niemieckich.

Kair 3-go lipca.

Władze angielskie objęły w Egipcie komendę kordonów sanitarnych. Panika wzrasta.

Petersburg 3-go lipca.

Wczoraj na drodze żelaznej mikołajewskiej około stacji Riabowa nastąpiło spotkanie się pociągu towarowego z osobowym. Kilka wagonów uległo strzaskaniu. Wypadku z ludźmi nie było.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go lipca (godz. 7 m. 15 wiecz.)

Na giełdzie dzisiejszej panowała przez cały przeciąg jej trwania cisza najzupełniejsza; interesów brak zupełny, żadnej ochoty do tranzakcyj nie było, a stan ten rzeczy wielki wywierał nacisk na kursa. Akcje kolei niemieckich w zaniedbaniu bardzo wielkiem—również w spokoju akcje kolei austrjackich. Kredytówki straciły około 3 marek na kursie. Renty obce wszystkie wogóle, a przedewszystkiem rosyjskie bardzo słabo i w obniżce. Ruble notowano na koniec miesiąca lipca 199.75 za 100 rubli.

Berlin 3-go czerwca godz. 5 min. 15 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	199.60
Weksle na Warszawę	199.20
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.80
Weksle na Petersburg długoterminowe	197.40
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	199.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	57.40
Akcje kredytowe	506.—
Listy zastawne serja I-sza	63.10
Weksle na Londyn krót.	20.49
„ „ długot.	20.32[5]
Żyto w towarze gotowym	145.—
Żyto na dostawę	148.50

Żaden stanowczy kierunek działalności giełdy berlińskiej wyrobić się nie może w obec braku zupełnego interesów i wobec zastoju, jaki tamtejszy rynek pieniężny przygniata. Ta niepraktykowanie długo trwająca bezczynność giełdowa staje się nader smutnym wzorem dla giełdy warszawskiej. Ciągły w skutek braku popytu upadek kursu rubli wyradza kierunek zwyżkowy w Warszawie znowu temiż samemi okolicznościami mitygowany. Jestto jakby jakieść koło zaczarowane, z którego wyjść niepodobna. Przypuszczenia wszelkie są też niemożliwe, gdyż przy braku wszelkich pozytywnych przyczyn trudno przewidzieć wysokość pokupu, jaki się dziś na giełdzie okaże.

J. Wł.

Gdańsk 2-go lipca roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.10.
„	„ regulacyjna bieżąca	8.95.
„	„ na dostawę jesienną	9.15.
Żyto	cena najwyższa za polskie	5.70.
„	„ regulacyjna	5 65.
„	„ na dostawę jesienną	5.90.
Jęczmień	browarny	5.30.
„	na paszę	4.90.
Groch	do jedzenia	—.—.
„	na paszę	7.—.

CENY ZBOŻA.

Z dnia 3-go lipca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 93—96, średnie 89—92, ordynaryjne 85—88.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 99—103, średni 92—98, ordynaryjny 85—90.

Groch 76—120. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—168.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie o handlu skórami.

W tygodniu sprawozdawczym handel skórami żadnym nie uległ zmianom.

Podwyżka w poprzednim tygodniu przez sprzedawców pozyskana, utrzymać się zdołała.

Skóry w sztukach od rs. 9 do rs. 17 i wyżej w wyjątkowych razach sprzedawano.

Na wagę ceny były następujące:

W skórach ważących 60 do 65 funtów płacono za funt skóry 15 kop., w skórach ważących 65 do 70 f.—15½ kop., 70—75 f.—16 kop., 75—80 f.—16½ kop., 85 do 100 f.—17—18½ kop. za funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono.

Skóra oczyszczona bez rogów o 1 kop. drożej.

W skórach od 60—65 funtów za funt skóry płacono 16 kop. itd. na każde 5 funtów wagi całej skóry, cena jednego funta o ½ kop. jest wyższa.

Skórki cielęce, towar warszawski 2 rs. 70 kop. do 4 rs. za parę.

Prowincjonalne, mniej dobre, po 23, 24.50 kop. do 25 rs. za pud płacono.

J. Wł.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 6.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Autorowi anonymu „Do życzliwego X. X. X. do Motyla". — Przez chęć naśladowania Pitji niestety! głębokie myśli, górno-filozoficznym kreślone stylem wypadły nie jasno. Na aforyzm „o zieleni i suchej łodydze" znajdziesz jędrną odpowiedź w Kochanowskim. Co się zaś tycze urządzonej na prędce przez ciebie metamorfozy motyla w poczwarkę, zdradza to zamiłowanie do zoologji i dla tego radzę ci zapoznać się z Darwinem „O pochodzeniu człowieka". — S. —2328—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minut.			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu. łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

---

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych. tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

Od Wtorku 3 Lipca, trwać będzie dni 4

2688

Wyprzedaż

Perkali ruskich b. tanio.

Hotel Brühlowski 2-gi sklep od Niecałej.

Apartamenty

złożone z 5 i 9 pokojów. z całą elegancją i wszelkiemi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b.. przy ul. Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Światu.—Wiadomość na miejscu. 2659

Nagrody rs. 100.

W dniu 28 lub 29 z. m. zgubiono **600** rs. Sumienny znalazca zechce oddać do Hotelu Kowieńskiego № drzwi 27, za powyższą nagrodą. 2668

Ważne dla PP. Przedsiębierców, Restauratorów etc mających zamiar wznieść

Teatr Ogródkowy,

jest do sprzedania drewniany budynek teatru „Nowe Tiwoli“, oraz przynależne do tego sprzęty, jako to. ławki, krzesła numerowane, wyplatane i wyściełane, w ogóle wszelkie przedmioty do kompletnego urządzenia teatru potrzebne. Wiadomość przy ulicy Królewskiej № 37, u właściciela domu. 2657

Od d. 6 Lipca r. b., otwiera się przy ul. Leszno 10,

nowy Sklep wiktuałów,

właściciel zatem jego poleca się względom Szan. Pub.. tem więcej że sklep rzeczony zaopatrzony będzie we wszystko, co w zakres podobnych zakładów wchodzi. 2656

DZIEŁA ILLUSTROWANE.

1232

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

poleca następujące dzieła illustrowane w wydaniu wytwornem na welinie, w **ozdobnych oprawach,** ze złoconemi brzegami:

„MARJA,“ powieść Ukraińska **A. Malczewskiego,** z 8 fotografiami, podług rysunku E. M. Andriollego.—Wydanie trzecie. Rs. 10.

„STARA BAŚŃ,“ powieść z IX wieku, przez **J. I. Kraszewskiego.** Illustrował E. M. Androlli.—Wydanie jubileuszowe z portretem Autora. Rs. 12.

„PAMIĘTNIKI KWESTARZA,“ przez **Ign. Chodźkę,** z 12 rycinami E. M. Andriollego. Rs. 15.

„PAN TADEUSZ,“ A. Mickiewicza, z illustracjami E. M. Andriollego. Rs. 25.

„MOHORT,“ rapsod rycerski, z podania **Wincentego Pola,** z 24 illustracjami Juljusza Kossaka. Rs. 13.

„URODZONY JAN DĘBORÓG.“—Dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane.—Rytmem spisał **Wł. Syrokomla** (L. Kondratowicz). Illustrował E. M. Andriolli. Rs. 6.

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych,

na zasadzie art. 204 i 214 Instrukcji dla b. Dozoru Bóżniczego (obecnie Zarząd Gminy) przepisanej podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 19 (31) Lipca r. b. codziennie z wyjątkiem Sobót i uroczystości dworskich, od godziny 11 rano, odbywać się będzie w Kancelarji Zarządu Gminy pod № 747, przy ulicy Elektoralnej licytacja na sprzedaż nie wykupionych w swoim czasie fantów zastawionych na pewność udzielonych do dnia 31 Grudnia (d. 12 Stycznia) 1882/3 roku, przez Kassę Zarządu Gminy pożyczek bezprocentowych.

Osoby pragnące wykupić swe zastawy, winny się w tym celu zgłosić do Kassy Zarządu Gminy nie później, jak do dnia 1 (13) Lipca r. b., od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu

Za Prezesa, Członek Zarządu **Lesser Levy.**

1816 Sekretarz **J. L. Grosglik.**

CENY ZNIŻONE

WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

w Składzie Głównym

F. ŁAPINSKIEGO,

W WARSZAWIE,

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1 kop. —.
„ „ z własnej kopalni „Jan“, grubego, z odstawą . .	rs. — kop. 95.
„ „ „ „ kostkowego, z odstawą	rs. — kop. 90.
„ „ drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud	rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą . . .	rs. 15 kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „ . . .	rs. 16 kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „ . . .	rs. 17 kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

914 **Kantor Główny: ulica Jerozolimska № 33.**

Z powodu nagłego wyjazdu

Ważne dla Mechaników,

za kilkaset rubli można zaraz nabyć kompletnie urządzony zakład mechaniczny w ruchu będący, z mającemi się wykończyć obstalunkami na poważną sumę. Wiad. Stare-Miasto 18, mieszk. 8, od godz. 4 do 6. 2675

Do sprzedania za rs. 7,200, w jednem z miast powiatowych

D O M

murowany,

z frontem od 3 ulic, składający się z 5 pokoi z kuchnią, sklepem i dużą salą, w którym jest hotel-zajazd, restauracja z bilardem. ogrodem owocowym, lodownią, altaną do wody sodowej, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, potrzebnemi do tego zakładu, na bardzo przystępnych warunkach, z powodu niemożności prowadzenia tego zakładu samemu właścicielowi.—Wiadomość: Dzika 45, przy rogatkach Powązkowskich, u Aleksandra Karwackiego. 2628

Korty letnie

czysto wełniane, na ubrania męzkie i damskie, w różnych gustownych odmianach, w cenie rs. 1 k. 40 i rs. 1 k. 50 za łokieć. 2¼ łok. szerokości, sprzedaje się.—Próżna № 6, mieszk. 9. 2695

W d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1883 r., sprzedaną będzie przez publiczną licytację w 4 Wydziale Sądu Okręgowego o godz. 10 rano

Nieruchomość w Warszawie,

w miejscu zaludnionem przy ul. Pańskiej № 39 nowym (1193). Dochód roczny około rs. **5,000** mieści w sobie murowane oficyny 3-piętrowe w około, a front drewniany. Licytacja rozpocznie się od rs. **21,500,** gdzie pozostać może na gruncie około rs. **15,000** na 8% od sta. tak że za resztę wyłożonego kapitału, nabywca może osiągnąć około 20% od sta. Dowiedzieć się można u Komisarza Sądowego Wwiedeńskiego, Marjańska № 2, lub u adwokata Frydmana, Świętojerska 13. 1837

SZYB do OKIEN

hurtowa sprzedaż i skład główny z **fabryki** w **Sosnowicach Pawła Ebstein,** znanych ze swej dobroci, po cenie fabrycznej w **Warszawie, Marjańska № 4,** u p.

A. Freund,

Tamże hurtowa sprzedaż 1594

Węgla kamiennego i Koksu, Portland-Cementu i Wapna, hermetycznych drzwiczek do pieców.

Szafa duża na orzech

w dobrym stanie, do sprzedania za rs 30 Warecka № 6, miesz. 16. 2579

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowe dzieła

TREŚCI HISTORYCZNEJ.

	Rs.	k.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2-gie, znacznie powiększone, z 2-ma mapami, dwa tomy	4	—
Chomętowski Wład. Synowie hetmańscy. opowiad. hist., 2 t.	2	40
Jarochowski Kazimierz. Nowe opowiadania historyczne.	3	—
J. Dr Antoni. Opowiadania historyczne Serja III, 2 tomy,	3	—
— Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy	5	—
— Z przeszłości Polesia Kijowskiego. opowiadanie historyczne	—	80
— Niewiasty kresowe, opow. hist.	1	50
Kantecki Klemens. Sumy neapolitańskie. opow. hist.	1	80
Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne	1	20
Kitowicz ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, wyd. nowe przejrzane, z przedmową Władysł. Zawadzkiego, 2 tomy	3	—
Kubala Dr L. Jerzy Ossoliński 2 t.	6	—
— Szkice historyczne, 2 tomy	5	—
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel. 1808—1870. 2 tomy	10	—
Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej (1754—1800). z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski	3	—
Listy Króla Jana III pisane do królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683. z mapą pochodu wojsk polskich pod **Wiedeń i podobizną listu Jana III-go**	1	60
— na welinie	2	15
Prohaska Antoni. Ostatnie lata Witolda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej	2	50
Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek, praca uwieńczona nagrodą przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu	4	—
— Szkice historyczne, Serja 1-sza i 2-ga, po	2	—
Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875—1880	3	—
Wójcicki K. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia (1800—1830), tom I	1	80
— Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800 do 1830), tom II	1	80
— Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30 (1800—1830), t. III	1	50

1040 —o—

Ogłoszenie.

Wójt Gminy Czyste,

Warszawskiego powiatu, niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 12 (24) Lipca r. b., w Kancelarji Gminnej (na Woli w domu № 16) poczynając od godz. 10 rano, odbywać się będzie ustna licytacja na trzyletnie wydzierżawienie domu murowanego jedno-piętrowego, położonego we wsi Koło pod № 82, będącego własnością Jana Lasockiego.

Dom ten pobudowany na fabrykę kafli. z domkiem również murowanym, mieszkalnym. o 3 stancjach i kuchni, z szopą dość dużą krytą, oraz z placem do wyrabiania gliny. całe zabudowania obwiedzione parkanem: bez żadnych innych używalności.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 60 rocznie.

Osada ta oddaje się w dzierżawę na satysfakcję podatków skarbowych i składek gminnych.

Warunki licytacyjne rozpatrywać można każdodziennie w Urzędzie Gminnym z wyłączeniem dni świątecznych i galowych. 1821

Jeszcze tylko 2647

kilka Lokali i 2 Sklepy,

po możliwie nizkiej cenie są w znanym domu przy ul. Nowo-Wielkiej № 5, róg Hożej, od 1 Lipca b. r., do wynajęcia. Cena tania, mieszkania suche. Podwórko wielkie, powietrze świeże. Wiadom. u właściciela domu Złota 3.

Rząd Gubernialny Warszawski,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w Sali Posiedzeń Izby Skarbowej w Warszawie, odbędą się licytacje, za pomocą deklaracyj opieczętowanych, z głośną po rozpieczętowaniu takowych relicytacją, na dostawy poniżej wyszczególnione. w przeciągu 2-ch lat od dnia 1 Stycznia 1884 r., uskutecznić się mające.—Licytacje takowe nastąpią:

a) w d. 4 (16) Lipca 1883 r., na dostawę drzewa dla wojska, Zarządów i Zakładów Wojskowych w Warszawie, jakoteż w promieniu rogatek warszawskich i prazkich, znajdujących się, od ceny rs. 6 k. $79\frac{1}{2}$, za sążeń półsześcienny;

b) w d. 5 (17) Lipca 1883, na dostarczenie węgli kamiennych do Koszar Warszawskich, do cytadeli wraz z fortami, do fortu Śliwickiego, oraz do Koszar Powązkowskich, od ceny kop. $14\frac{66}{100}$ za pud.

c) w d. 6 (18) Lipca 1883 r.:

1) na dostawę świec i oleju do lamp, dla wojska w Warszawie rozlokowanego, od ceny: za ℔ świec kop. 18,6; za ℔ oleju do lamp, kop. 10,5 i

2) na dostarczenie słomy dla tegoż wojska, od ceny k. 26,9 za pud.

d) w d. 7 (19) Lipca, na dostawę drzewa, świec, oleju do lamp i słomy, dla wojska, będącego w pow. Warszawskim, wyjąwszy m. Warszawę, od cen:

za sążeń półsześcienny drzewa,	rs. 7 k. 50.
za funt świec	k. $18\frac{3}{4}$.
za funt oleju do lamp	k. 10.
za pud słomy	k. 27.

Życzący przyjąć udział w licytacji na którąkolwiek dostawę z pięciu powyżej wymienionych, winien złożyć w czasie oznaczonym lub nadesłać do Urzędu Licytacyjnego, stosowną deklarację opieczętowaną, podług załączającego się wzoru ułożoną, w której wypisane być mają wyrazami i cyframi ceny, za jakie dostawy takowej podjąć się obowiązuje.

Do deklaracji załączonem być powinno vadium tymczasowe, dla pewności akuratnego wypełnienia przyjętego zobowiązania się.

Vadium takowe w stosunku $\frac{1}{10}$ części summy rocznej przedsiębierstwa, wynosić będzie:

Na pierwszą dostawę	rs. 15,500
Na drugą	rs. 4,406
Na trzecią	rs. 2,740.
Na czwartą	rs. 1,530.
Na piątą	rs. 9,260,

zawierać się zaś powinno w gotowiznie, lub papierach procentowych, które dozwolono przyjmować podług kursu ustanowionego, jako kaucje w przedsiębierstwach i dostawach skarbowych.

Przyjmujący udział w licytacji, może też zamiast summy wadjalnej w naturze, złożyć pokwitowanie Kasy Skarbowej, albo dowód Banku Polskiego, z przyjęcia do depozytu summ wymienionych.

W tym ostatnim razie, interesowany winien zwrócić na to uwagę, ażeby w Kwicie Kassy Skarbowej lub Dowodzie Banku Polskiego, szczegółowo wyrażonem zostało w jakich mianowicie wartościach pieniężnych, vadium złożone się zawiera.

Termin ostateczny do składania deklaracyj jest godzina 1-sza po połuduiu tego dnia na który licytacja jezt oznaczoną

Po rozpieczętowaniu złożonych deklaracyj, odbędzie się głośna pomiędzy współubiegającemi relicytacja in minus, od ceny najniższej, jaka się w deklaracjach okaże, dla tego też interesowani, powinni osobiście, lub przez prawnie umocowanych, stanąć w czasie oznaczonym do licytacji.

Nie składający w terminie wskazanym deklaracji opieczętowanych, do licytacji głośnej przypuszczeni być nie mogą.

Nie będą wcale przyjmowane deklaracje złożone lub nadesłane po upływie terminu zakreślonego, albo też nie podług wzoru ułożone i z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja roku 1833, pisane z poprawkami i podskrobywaniami. oraz samemi tylko cyframi w oznaczeniu cen, niepodpisane, lub zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi nie zgodne, takie nareszcie, do których nie załączono dowodów na złożone vadium tymczasowe, albo tegoż vadium w naturze.

Niezależnie od tego podaje się do wiadomości:

1) iż osoby utrzymujące się na licytacji, będą musiały oczekiwać na zatwierdzenie takowej przez Rząd.

2) iż po zatwierdzeniu licytacji, przedsiębiorca utrzymujący się przy dostawie, obowiązanym będzie przy zawieraniu kontraktu uzupełnić vadium do wysokości $\frac{1}{5}$ części sumy obliczonej w stosunku jednorocznej potrzeby materjałów dostarczyć się mających i cen za jakie przedsiębiorca podjął się dostawy takowych.

3) Po zawarciu kontraktów z osobami, które przyjęły na siebie dwie powyżej wymione dostawy, pozostawia się im prawo otrzymania ze skarbu w każdym roku istniejącego kontraktu pożyczki pieniężnej bezprocentowej na rachunek sumy przypadającej za dostawę.

Pożyczka ta nie może przewyższać trzecią część sumy rocznej przedsiębiorstwa. Dostawca otrzymywać może takową w początku każdego roku przedsiębiorsiwa, za złożeniem osobnego vadium rubel za rubel, zawierającego się w papierach procentowych, przyjmujących się na pewność opłaty Akcyzy za tytoń podług cen za każde półrocze z góry ogłaszanych przez Departament dochodów niestałych.

Dla umorzenia wydanych przedsiębiorcom pożyczek pieniężnych, ilość odpowiednia każdego razu potrąci się z sum przypadających dostawcom za dostarczone dla wojska materjały w takim stosunku, ażeby pożyczka cała umorzoną została przed upływem roku, w którym była wydaną.

W razie, gdyby sumy całego przedsiębiorstwa nie wystarczyło dla umorzenia pożyczki, będzie takowa pokrytą ze złożonego vadium i dalszego majątku dostawcy:

Szczegółowe warunki licytacyjne okazywane będą interesowanym w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne; od godz. 9 rano do 3 po południu.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia . . . Czerwca r. b. za № . . . . w pismach codziennych zamieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę od d. 1 Stycznia 1884 r., (tu wymienić należy, jaką mianowicie dostawę i za jakie ceny, wypisując takowe cyframi i literami), poddając się przytem wszelkim zobowiązaniom, objętym warunkami licytacyjnemi, które znane mi są dokładnie,

Pokwitowanie Kasy Skarbowej lub Dowód Banku Polskiego na złożone vadium tymczasowe, albo też vadium takowe w naturze, zawierające w gotowiźnie, lub takich to papierach procentowych rs: . . . . (wyrazami), załączam przy niniejszem.

W razie odstąpienia od licytacji, vadium wymienione sam odebrać winien m.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . . (wypisać czytelnie: miasto, ulicę i № domu.

Data, imię i nazwisko. 1885

MLECZARSTWO.

Bergedorfer - Eisenwerk W. Berger i S. Magnus, Bergedorf bei Hamburg.

Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych a specjalnie mleczarskich,

wyłącznie upoważniona do sprzedawania centryfugi **Separatora** patentowanego **G. Lavalla,** urządza całkowite mleczarnie, tak parowe, jako też o sile wodnej albo zwierzęcej.

Główny Agent na Królestwo Polskie **V. Kroll, w Warszawie,** ulica **Królewska № 3,** mieszk. 16. przyjmuje wszelkie obstalunki, daje informacje i dostarcza na żądanie oficjalistów z fabrykacją masła i sera obeznanych, a także daje adresy pp. Obywateli **w Królestwie i w Cesarstwie, u których o robotach wykonanych przekonać się można.** 2681



KALOTECHNIKON

„VAN DER TURAWA",

czyli **TALIZMAN PIĘKNOŚCI.**

Środek ten przygotowany przez nas, przedewszystkiem ma to do siebie, że nie ma nic wspólnego z kuhnią łacińską, że nie widział ani widzieć nie potrzebuje laboratorjów chemicznych. Skład jego nie szkodliwy, jest niezmiernie prosty i w tej prostocie leży skuteczność, w niej leży nasz sekret. Jest to w swoim rodzaju jajko Kolumba, a jednak jest to środek **jedyny w swiecie:** podtrzymuje, zachowuje, a nawet wytwarza czystość, świeżość i zdrowotność cery, niszczy ślady szkodliwych kosmetyków, a powraca istotną niezmienną piękność **bez zarzutu** stanowczo usuwa **spargaminowanie** skóry, będące owocem używania bielideł i różu, bądź to w stanie płynnym, bądź stałym, przywraca skórze utraconą żywotność, wywołując silniejsze podskórne krążenie krwi, oraz lekki, powabny stały a naturalny rumieniec, niszczy bezpowrotnie wszelkie skórne plamy i plamki, używany często i przez czas dłuższy, przy ścisłem zastosowaniu się do przepisów usuwa radykalnie liszaje węgry, chropowatość, opaleniznę, a nawet piegi, działając na skórę w podobny sposób, jak elektryczność na organizm, wygubia uporczywe zmarszczki, sprawia przyjemne wrażenie, wywołując rozweselającą ruchliwość twarzy. słowem: naturalnie kwitnącą piękność do lat późnych podtrzymuje, a zniszczoną odradza.—**Cena** w Warszawie rs. **3,** z opakowaniem i przesyłką (około funtów 4), rs. **3** k. **50.—Skład i ekspedycja tymczasowo Nowy-Swiat 39,** dom p. Lewentala, otwarte codziennie od 10—7 wieczór, (w Niedziele i Święta od 10—2).—**Od 20 Lipca Nowy-Swiat Nr 38, dom p. Bohte.** 1887

---

100 funtów pierza

ze wsi, świeżo dartego do sprzedania. Nowy-Świat 4. mieszk. 25. III piętro u S. K. 2693

Uczeń

potrzebny jest do Apteki Łopacińskiego w Piasecznie. Wiadomość na miejscu. 2645

Potrzebną jest suma

30,000 RS.

na 1 № hypoteki po Towarzystwie. Gwarancja aż nadto zapewniona. Wiadomość w kantorze Złota № 3. 2646

---

4 widne

SUTERYNY

do wynajęcia od św. Jana na fabrykę, jak: ślusarsko-kowalska, lub inną przy ulicy Rybaki № 14. Wiadomość tamże u rządcy. 1836

Młyn wodny,

z 2 włókami gruntu, willa murowana i 3 morgi gruntu do sprzedania w Grodzisku. Wiadomość Chmielna 9, mieszk. 7. 2589

FOLWARK

2631

z lasem, odległy od Warszawy $2\frac{1}{2}$ mil, do sprzedania w pięknem położeniu i kulturze, 13 włók, wraz z inwentarzem, na trakcie Radomskim. Wiadomość ul. Chmielna № 24, u właściciela domu, od godz. 2 do 5 po południu.

W. Raciewicz,

Pracownia Ubiorów Męzkich, Nowo-Senatorska № 3, (obok Hotelu Rzymskiego). 1873

---

6 dużych drzew

pomarańczowych do sprzedania. Wiadomość Chmielna 9. mieszk. 7. 2590

DRZEWO

towarowe

W gub. **Wileńskiej,** pow. Lidzkim nad spławnemi rzekami **Niemnem i Kobrą** do sprzedania **36,000 pni sosny, jodły i dębu** na przestrzeni 6.000 dz. lasu nigdy nie rąbanego.—Bliższe szczegóły i informacje tak listownie franco. jak i osobiście powziąć można **w Zarządzie Głównym Dóbr i Interesów Książąt Druckich-Lubeckich w Stanisławowie** przez Grodno. 1881

Nagrody rs. 50.

W dniu onegdajszym skradziono z mieszkania przy ul. Nowolipie № 24, między innemi przedmotami, **2 pożyczki premjowe,** po rs. 100 I serji z r. 1864, a mianowicie: **№ 2: Serja 13320 i № 24 Serja 5753.** Upraszа się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowych za wyż wspomnioną nagrodą, na Nowolipie 24, stróż wskaże. Ostrzega się ażeby nikt takowych nie nabywał, gdyż potrzebne zastrzezenia poczynione zostały. 1886

Lekarz

2665

potrzebny jest w osadzie Nowogród, gub. Łomżyńskiej. Fundusz stały rs. 300. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza Bilczyńskiego.

W domu № 8, przy ul. Smolnej

trzy Mieszkania

na parterze, 1 i 2 piętrze, wszystkie we wzorowym komplecie i porządku, a każde zawierające po 2 pokoje, kuchnię, śpiżarkę i piwnicę. ze zlewem w korytarzu i studnią w podwórzu, do wynajęcia od 8 b. m., **za cenę zniżoną** po 180 i 200 rs. rocznie. 2689

Lecznicza bezpłatna

dla niezamożnych chorych,

z domem zdrowia,

Długa № 5, dom po-Pauliński.

Od 9 do 10 dr **Kulesza.** Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz świąt.

Od 10 do 11 **dr Daniel Landau.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie prócz świąt.

Od 11 do 12 **dr Stockman.** Choroby kobiet, we wtorki i piątki.

Od 11 do 12 **dr Bondy.** Choroby wewnętrzne i dzieci. Poniedziałki, czwartki i soboty.

Od 11 do 12 **profesor Szokalski i dr. Piaszczyński.** Choroby oczu; we wtorki, czwartki i soboty.

Od 12 do 1 **dr Biegański.** Choroby kobiet i dzieci; wtorki i soboty.

Od 12 do 1 **dr Malinowski.** Choroby wewnętrzne i dzieci w poniedziałki, środy i piątki.

Od 12 do 1 **dr Guranowski.** Choroby uszne, codziennie, prócz świąt.

Od 1 do 2 **dr Zweigbaum.** Choroby właściwo kobietom, codziennie prócz wtorków.

Od 1 do 2 **dr Szteyner.** Choroby chirurgiczne. Codziennie prócz świąt.

Od 1 do 2 **dr Goldflam.** Choroby nerwowe; we wtorki i piątki.

Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski.** Choroby płuc i gardła; w piątki.

Od 2 do 3 **dr Sieragowski.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie prócz świąt.

Od 3 do 4 **Prof. Kosiński.** Choroby chirurgiczne; w środy i soboty.

Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby kobiet: w poniedziałki, środy i soboty.

Dom zdrowia pozostaje na dawnych warunkach, wiadomość powziąć można w kancelarji zakładu lub u dra Ołtuszewskiego, Stare-Miasto № 11.

APARTAMENT

w pałacu Hr. Krasińskich, przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 5, na 2-m piętrze, złożony z dużego salonu o 3-ch oknach, 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, ze wspólną górą, waterklozetem i wodociągiem, **do wynajęcia od 1 Lipca r. b.** Wiadomość w tymże pałacu, w lewym pawilonie u szwajcara Konsulatu. Także dowiedzieć się można **o lokalach do wynajęcia od 1 lipca r. b.** w domach **przy Placu Zielonym № 8**, gdzie fotografja „Konrada" oraz **przy ul. Królewskiej № 25**, wprost ogrodu Saskiego. 2553

Wielki Medal srebrny 1881 r.

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie.—**Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy hr. **Berga № 16.** 1833

Przenoszenia i opakowania

w drogę wszelkich przedmiotów z **Bronzu, Szkła, Porcelany i Marmuru** podejmują się specjalnie w sklepie szkła i porcelany. Ulica Marszałkowska i róg Chmielnej № 39, lub w pracowni szklarskiej Nowo-Senatorska № 8.

2678 **K. FITZE.**

Do Lejni czcionek drukarskich Bednarska № 20, potrzebne są 2694r

Dziewczyny,

w wieku od lat 16, **za wynagrodzeniem tygodniowem** od rs. 2 kop. 50 do rs. 3.

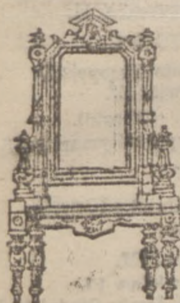
Wyżełki

(cztery pełnej krwi), są znów na sprzedaż.—Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. K. L. 1884

Sklep duży
na Magazyn Mód

lub inny proceder, do najęcia zaraz. Ulica Długa № 4. 2677

MEBLE.



W zakładzie stolarskim **J. Ojrowskiego**, ul. Szczygla Nr 4, obok Cyrku, jest kilka garniturów wykwintnych i skromnych, czarnych i orzechowych po cenach umiarkowanych. 2624

DOM

do sprzedania zaraz w najnowszej części miasta. Wiadom. Żórawia № 24, mieszk. 4. 1107

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie, oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

APTEKA

do sprzedania, centralna, doktór w miejscu, obrót 2,000, cena 3,000.—Wiadomość: kantor p. Fedeckiego, Miodowa № 3 w Warszawie. 2611

Do sprzedania

2 pary Chomont

angielskich, z Londynu, suto ozdobionych bronzem i 2 siodła czarne, z mundsztukami, za bardzo przystępną cenę. Biała № 6. 267

TYTONIOWA FABRYKA
S. M. TOTESZ & Comp.
w Petersburgu.

Stosując się do gustu Sz. Publiczności m. Warszawy, wypuściliśmy nowe papierosy z wysokich gatunków, prawdziwych tureckich tytoniów, bez żadnych dodatków krajowych, które swoją delikatnością w smaku i nadzwyczaj przyjemnym zapachem, zadowolić mogą najwybredniejsze gusta prawdziwych znawców.—Takowe są pod tytułem: 2687

Czekoladowe po 1 rs. za 100 szt. i 10 kop. za 10 szt.
Jabłeczne po 60 kop. za 100 szt. i 6 kop. za 10 szt.

Nabyć można we wszystkich składach tytoniowych i dystrybucjach Warszawy.

COATS 27
SENATORSKA
NICI MASZYNOWE
COATS

KOLEKCYA NAJMODNIEJSZYCH 200 KOLORÓW ZAWSZE NA SKŁADZIE



2679

NAJTAŃSZE
GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU

OBICIA PAPIEROWE, 958

począwszy od 10 kop. za rulon, glansowane od 25 kop.

POLECA SKŁAD FABRYCZNY

„pod Merkurym,"

Senatorska Nr 27, obok kościoła S-go Antoniego.



Do statystyki wynalazków i odkryć naszego wieku cudów, długą i mozolną pracą, progresem tegoczesnej chemji przyłączył się jeszcze jeden wynalazek, jest nim 1457

Balsam Colorado,

który zdumiewającym czynnikiem, trudnym do uwierzenia, włosom siwym, wypłowiałym, utracającym barwę z jakichkolwiekbądź przyczyn w jedną noc, lub w kilkanaście dni, stosownie do przepisu użycia, wraca naturalny kolor i połysk życia, łupież wyniszcza od pierwszego użycia, wstrzymuje wypadanie włosów, nadając im możność kompletnego odrodzenia. Nadmienia się, że **Balsam Colorado** nie jest żadną farbą, ani wodą i nie ma nic wspólnego z podobnemi tysiącznemi środkami, zachwalanemi przez idące pochwały. — Dostać można: w Perfumerji à la Renaissance, (Dobrzańskiego), Nowy-Świat 41; u Kocha, Krakowskie-Przedmieście 83; u Leona, Nowo-Senatorska 4; i u Lipinka, Wierzbowa, róg Niecałej.—Cena rs. 3 k. 50, z przesyłką rs. 4 k. 50.

Limfa ospowa
(KROWIANKA),

w stanie płynnym i suchym, **zawsze świeżo zbierana**

w Zakładzie dra Mączewskiego. w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w składzie głównym

H. KUCHARZEWSKIEGO

APTEKA, ulica SENATORSKA № 11.
Igielnik na 2 szczepienia rs. 1; z przesyłką poczt. rs. 1 k. 20. 1264

Dom, zduństwo, ślusarstwo.

Jest do sprzedania z wolnej ręki, za przystępną cenę dom z urządzeniem dogodnem na fabrykę zduńską lub ślusarską. Wiadomość Wronia № 3A, u p. Wilmana. 2596

!!! Wyprzedaż !!!
Kapeluszy damskich

eleganckich, od rs. 1 w Magazynie, Wspólna 1. 2698

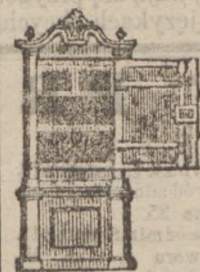
Kasy ogniotrwałe

pierw. Aust. uprzywil. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza, wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 100 wypadkach włamania i ognia. Generalny Reprezentant

MIKOŁAJ BRAUMAN.

w Warszawie, Elektoralna № 13.

Z dniem 1-ym Lipca Skład przeniesionym zostaje na ulicę Nowo-Zielną № 42.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysyłają się na żądanie franco. 426

Przeprowadzka.

Przedsiębierstwo przewozowe

SZYMONA BARUCH

Tłomackie № 9,

przyjmuje przeprowadzki z mieszkań i takowe uskutecznia szybko i akuratnie. Ceny umiarkowane. 2702

Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych
Edwarda Zurn

ul. Chłodna 18. 1961

wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

W gub. Radomskiej do sprzedania w każdym czasie bez pośrednictwa osób trzecich

Majątek ziemski

rozległości włók 21 morgów 17, w dobrej glebie, bez żadnych służebności, z inwentarzem żywym i martwym, budowlami w dobrym stanie, z domem mieszkalnym wygodnym z umeblowaniem, dwoma ogrodami owocowemi, z młynem i sadzawkami zarybionemi. Od stacji budującej się drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej wiorst 20. Bliższą wiadomość o warunkach powziąć można w Warszawie przy ulicy Smolnej dom № 9. mieszkania № 5, w dnie powszednie od godziny 4-ej do 6-ej po południu. 2613

KASY OGNIOTRWAŁE
Francuzkie

nowego systemu, ze słynnej fabryki Pierre Hoffner w Paryżu.

32 Medale złote i nagrody na wszystkich wystawach powszechnych.

Kasy te nadzwyczajnej trwałości i eleganckiego wyrobu, różnią się od wszelkich dotąd używanych, bowiem tak górna jak i dolna część są całkowicie z żelaza.

Ceny nader przystępne. — Modele są do obejrzenia w kantorze agentur francuzkich generalnego reprezentanta E. Horowitza, ulica Królewska № 39 w Warszawie.

Katalogi illustrowane wraz z cenami i rozmiarami, wysyła się na żądanie franco. 2542

Zaraz do wynajęcia 5 pokoi

z przedpokojem i kuchnią, za rs. 450 Śliska 10. 2691

Pokój i Salon

umeblowane, do wynajęcia na 2 miesiące, rs. 65 od frontu, z balkonem, 1 piętro. Nowogrodzka № 3, mieszk. 4. 2699

W. Karpiński i W. Leppert,

Kantor i Skład w Warszawie, **Elektoralna № 33,** | Fabryka w Helenówku, przez Pruszków st. dr. ż. W.-W.

polecają po cenach umiarkowanych:

piękne i trwałe **Farby olejne**, we wszystkich kolorach; wypróbowanej dobroci **Lakiery olejne, terpentynowe i spirytusowe.**

Lakiery powozowe i do form cukrowych,

otrzymywane metodą używaną w Anglji, a pierwszy raz w kraju i Cesarstwie przez nas stosowaną.

Znane ze swej praktyczności **Massy woskowe** w 5 kolorach.

Farby drukarskie: gazetowe, dziełowe i illustracyjne

równe w dobroci najlepszym zagranicznym, a których składy oprócz w Warszawie, znajdują się jeszcze w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Charkowie, Odesie i Tyflisie.

Wysyłka na wszystkie koleje.—Cenniki gratis i franco.

Adres telefonowy: Karpiński, Elektoralna.

1875



Piękność i całość zębów.

KIELICH KWIATU

ELIKSIR WONNY

ŚRODEK PŁYNNY DO UTRZYMYWANIA ZĘBÓW W ZDROWIU.

Nieporównany środek do oczyszczania, zachowania w zdrowiu i piękności zębów, a zarazem wzmacniania dziąseł. Niszczy osad, (kamień winny) utrwala emalję zębów chroni od zepsucia a ustom nadaje przyjemny zapach.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.



Życie, porost i piękność włosów.

MELROSE (MELRÓŻA).

UPRZYWILEJOWANY ŚRODEK ODRADZAJĄCY WŁOSY.

Ten jedynie środek dostatecznym jest do odzyskania pięknych i obfitych włosów i utrzymywania w całości tego najbogatszego i zachwycającego skarbu natury, stanowiącego główny wdzięk ciała. Preparat ten, jest również środkiem powracającym włosom siwym, ich pierwotny kolor i w ogólności usuwającym łupież z głowy.

Sprzedaje się w flakonach większych lub mniejszych.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Pary'u, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie, u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.— Cena za flaszkę Eliksiru rs. 1 kop. 80; za większą flaszkę Melróży rs. 3, za mniejszą rs. 2; z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej. 68







Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych, na żądanis wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na Składzie. 959

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

STANISŁAWA SZAJEWSKA

Przełożona Zakładu Naukowego dwuklasowego, przy ulicy PODWAL Nr 20,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic tak przychodnich jak i pensjonarek i pół-pensjonarek na rok szkolny 1883/4 będzie miał miejsce od d. 1 Lipca codziennie, również uczennice uczęszczające i do innych zakładów naukowych mogą znaleźć pomieszczenie wraz z korepetycją na miejscu i fortepianem, a w czasie wakacyj odbywają się przygotowania do wszelkich zakładów naukowych i konwersacja w językach obcych. 2649

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wicrogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski. Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 30, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drews Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do $10^1/_2$ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke ..., Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 12.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysyła gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw. Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józef i Syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dabrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 36.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 30

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 3) Дозволено Цензурою — Варшава 22 Іюня (4 Іюля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.